Nr 244. **Kraków, Środa 27 Maja 1908.** **Rok XXVII.**

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya I. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biura dzienników: Ludwik Plahn, ul. Karola Ludwika 11. — L. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Reszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougemont 14.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.
GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.
ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy".

Krwawe zajścia w Czerniechowie.

(Telegr. „Nowej Reformy").

Lwów. O rozruchach w Czerniechowie nadeszły tu wczoraj wieczorem następujące szczegóły: W Czerniechowie, własności b. posła na Sejm krajowy hr. Adama Korytowskiego, podczas aresztowania złodzieja ryb, do zbiegowiska olbrzymiego przyczyniło się także i to, że na wieży cerkiewnej poczęto bić we dzwony. Chłopi posądzali leśniczego, Alfreda Kirschnera o to, że spowodował dochodzenie o kradzież ryb. Dla tego w chwili prowadzenia złodziei do urzędu gminnego przez żandarmów, zgromadzili się chłopi przed budynkiem gminnym w wielkiej liczbie i żądali od żandarmów wydania leśniczego. Ten, zagrożony przez włościan, schronił się pod opiekę żandarmów. Gdy komendant żandarmów nie chciał zadość uczynić temu żądaniu obawiając się, że tłum dopuści się na leśniczym sądu doraźnego — **tłum rozpoczął przypuszczać formalny szturm do budynku urzędu gminnego**, domagając się coraz hałaśliwiej i natarczywiej wydania Kirschnera.

Komendant żandarmów wzywał kilkakrotnie włościan w imieniu prawa do uspokojenia się i do rozejścia, lud jednakże, widocznie podżegany przez agitatorów, którzy już w tym czasie znaleźli się w tłumie i rozwinęli gorączkową działalność, odpowiedział na wezwanie do rozejścia się obrzuceniem żandarmów kamieniami. Mimo tego żandarmi próbowali jeszcze perswazyi, a gdy to nie pomagało, zagrozili użyciem broni.

Wtem z **tłumu padły trzy strzały**, a kule, skierowane widocznie do skrytego w domu Kirschnera, utkwiły w ścianie przeciwległej do frontowego okna. Równocześnie ku oknom posypał się grad kamieni, a wzburzony tłum począł rzucać ku żandarmom wszystkiem, co miał pod ręką, a więc kołami, łopatami, polanami drzewa i t. p. Mimo tego żandarmi jeszcze nie robili użytku z broni, chcąc widocznie do końca próbować, czy nie uda się przywrócić spokoju bez rozlewu krwi.

Dopiero kiedy **nad głowami tłumu**, jakby z pod ziemi wyrosła, **rozwinęła się chorągiew biało-żółto-niebieska**, i chłopi widocznie tem zjawiskiem podnieceni i zagrzani do boju, nietylko nie usłuchali wezwania do ustąpienia, ale **wręcz ruszyli do szturmu na budynek urzędu gminnego, komendant żandarmom dał rozkaz, aby strzelali.**

Padły trzy strzały, po których **tłum nie ustąpił**, lecz przeciwnie zdawał się być więcej podnieconym i nacierał w dalszym ciągu.

Wówczas ze strony żandarmów padły **dwie salwy po trzy strzały**, a wnet po nich odezwały się ze zbitej gromady chłopów rozpaczliwe jęki i płacze. Przerażony tłum począł w panicznym strachu rozbiegać się na wszystkie strony.

Na miejscu starcia zostało **pięć zwłok**. Zginęli od kul: Michał Kuraszko lat 60, Mikołaj Szegedyn lat 40, Marya Macudziej lat 35, Naścia Sidorak lat 40 i Semko Lalak chłopiec 12-letni; ciężko ranni są: Cyprian Niedopytalski, Naścia Ćwioch, Jurek Hazink, Wasyl Łałyk; lekko ranni są: Andrzej Chmielewski, Iwan Prokopow, Katarzyna Hlinska, Ilko Trytulak i Gwoździk z Jankowic.

Wśród ludności czerniechowskiej, jak i okolicznej, panuje wielkie wzburzenie. Dzisiaj pogrzeb ofiar. **Zachodzi poważna obawa groźnych zaburzeń.**

Do tarnopolskiego szpitala zawieziono wczoraj rano Jurka Haziuka, rannego w udo, którego w szpitalu natychmiast poddano operacyi. Haziuk jest fornalem dworskim w Czerniechowie.

Jak stwierdzono, wśród ludności czerniechowskiej uwija się mnóstwo agitatorów, którzy usiłują wyzyskać wzburzenie włościan, aby ich popchnąć do dalszych rozpaczliwych czynów.

Relacye urzędowe.

Lwów. Z Tarnopola telegrafują do lwowskiej filii Biura korespondencyjnego: Powodem zajścia w Czerniechowie było aresztowanie złodzieja ryb, oraz włościanki, która pilnowała kradnących ryby z rewiru, dzierżawionego przez hr. Korytowskiego. Aresztowanych odprowadzono do kancelaryi gminnej. Zaraz przed kancelaryą tą zebrał się tłum włościan i domagał się wydania wójta, twierdząc, że sprzedał on dworowi rzekę, oraz wydania leśniczego Kirschnera za doniesienia przeciw złodziejom. **Z tłumu padły do lokalu gminnego najpierw kamienie, a później trzy strzały. Kirschner schronił się za żandarmów, których obrzucono kamieniami i dwóch trafiono. Po wielu bezskutecznych upomnieniach, żandarmi w ostatecznem niebezpieczeństwie dali dziewięć strzałów.**

Zabitych jest pięć osób, między temi **dwie kobiety i jedno dziecko**, cztery osoby są ciężko ranne i sześć lekko.

Zaraz na pierwszą wiadomość o zajściu wydelegował namiestnik na miejsce wypadku radcę dworu w namiestnictwie lwowskiem, Czeżowskiego. Również wyjechała tam wczoraj komisya sądowa, a także pułkownik i rotmistrz żandarmeryi.

Informacye ruskie.

Wiedeń. Na podstawie relacyi posłów ruskich podaje „Slavische Korrespondenz" następujący opis zajść w Czerniechowie: Pewien chłopiec łowił nieprawnie ryby w potoku. Żandarm zatrzymał go. Matka chłopca chcąc udaremnić aresztowanie, zaalarmowała mieszkańców wsi, którzy się zebrali. Leśniczy tej wsi chcąc ludzi odstraszyć, wystrzelił w powietrze i ludzie w rzeczywistości się rozeszli (!). Za leśniczym dali żandarmi salwę. Oprócz 9 (!) zabitych, jest 15 (!) ciężko rannych. Na pogrzeb zabitych, który się odbędzie we środę w południe, udali się wczoraj w nocy do Czerniechowa posłowie Petruszewicz i Baczyński.

Z Rady państwa.

(Telegr. „Nowej Reformy".)

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów toczyły się obrady nad nagłością wniosku pos. Steinwendera o postawienie budżetu na porządku dziennym.

Wniosek pos. Steinwendera.

Pos. Wasilko im. swego stronnictwa oświadcza się przeciw nagłości i przeciw budżetowi, aby przez to rządowi wyrazić votum nieufności. Omawiając stanowisko klubu ruskiego, podnosi mowca, że w klubie kierującym jest program partyi nar. demokr. ruskiej. Partyi tej obce są wrogie tendencye przeciw Polakom. Czyn Siczyńskiego określa mowca jako wynik beznadziejności, jednakże posłowie ruscy nie mogą być za ten czyn odpowiedzialnymi.

Na tem dyskusyę zamknięto, poczem generalny mowca pro hr. Sternberg w gwałtowny sposób protestował przeciw onegdajszej mowie pos. Masaryka, któremu odmówił prawa przemawiania imieniem narodu czeskiego i odgrywania sędziego między Polakami a Rusinami. Podnosi, że byłoby dla narodu czeskiego fatalnem, gdyby powstał niemiecko-polski sojusz przeciw Czechom.

Przechodząc do samej kwestyi, porusza mowca między innemi sprawę Wahrmunda, przeciwko któremu ostro występuje. Zaznacza w końcu, że jest obowiązkiem stronnictw patryotycznych skupić się około rządu do walki przeciw demagogom socyalno-demokratycznym, celem uzdrowienia stosunków parlamentarnych.

Generalny mowca contra pos. Pernerstorfer, oświadczywszy się imieniem socyalistów za nagłością, wskazuje między innemi na zajścia w Czerniechowie, gdzie żandarmi zastrzelili 6 ruskich chłopów za bezprawne łowienie ryb i oświadcza: Już w tej okoliczności, że uzbrojeni żołnierze strzelali do uciekających chłopów, leży największa nikczemność; z drugiej strony należy sobie zadać pytanie, czy wogóle w jakimś innym kraju jest możliwem, aby za nieprawne łowienie ryb karano śmiercią. Rząd znowu okazał się niezdolnym do zrobienia porządku. Wreszcie atakuje ministra skarbu za to, że komisya Izby panów oświadczyła się przeciw zniżeniu podatku cukrowego.

Uchwalenie nagłości.

W głosowaniu nagłość wniosku p. Steinwendera przyjęto znaczną większością.

Dyskusya budżetowa.

Następnie Izba przystąpiła do dyskusyi generalnej nad budżetem r. 1908.

Po krótkiej przemowie generalnego sprawozdawcy Steinwendera, zabrał głos „contra" pos. Baxa, który przemawiał po czesku.

Mowa pos. Battaglii.

Pos. Battaglia, nawiązując do cofniętego wniosku posła Lewickiego, podnosi, że Rusini, oskarżając Polaków, rewolucyjną działalnością w kraju sami dopomagają sobie do praw i to może świadczyć o wiarygodności ich oskarżeń. Mowca wykazuje, że w Galicyi wschodniej istnieje rewolucya w stanie ukrytym.

Mowca przedstawił następnie faktyczny przebieg zajść w Koropcu, prostując opowiadania posła Lewickiego i wskazał przytem na odpowiedzialność księży ruskich, którzy lud wychowują w nieposłuszeństwie i w nienawiści do wszelkiej władzy. Teraz znowu w Czerniechowie na żandarmów, aresztujących złodziejkę ryb, napadają chłopi, aby ją uwolnić; żandarmi w obronie własnej robią użytek z broni, a wynikiem są zabici i ranni.

Dalej prostował mowca szereg zarzutów, podnoszonych ze strony ruskiej przeciw Polakom, omawiał działalność przywódców ukraińskich wśród ludu ruskiego i skutki tej działalności i polemizował z wywodami posła Wasilki.

W końcu wystąpił mowca przeciw onegdajszej mowie pos. Daszyńskiego i wśród ciągłych przerywań ze strony pos. Diamanda oraz pos. Breitera, odpowiadał na jego wywody. Wreszcie zreasumował całą dyskusyę nad wnioskami ruskiemi, stwierdzając, że wykazała ona, po czyjej stronie leży słuszność.

Po przemowie posła Widholza obrady przerwano.

O zajścia w Czerniechowie.

Na końcu posiedzenia pos. Wityk i Breiter w zapytaniach do prezydenta poruszyli wypadki w Czerniechowie, domagając się zwrócenia na nie uwagi ministra spraw wewnętrznych.

Pos. Głąbiński podniósł, że zgłosił w tej sprawie interpelacyę.

Prezydent stwierdza zgłoszenie tej interpelacyi i zarządza jej odczytanie, co następuje wśród ciągłych przerywań ze strony posłów ukraińskich i socyalistycznych.

Wreszcie odczytano w tej samej sprawie interpelacyę pos. Romańczuka, Wasilki i Ceglińskiego.

Koniec posiedzenia.

Po interpelacyi pos. Fellisa w sprawie rewizyi policyjnej w pewnej cerkwi, posiedzenie odroczono do dziś, g. 11 przed południem.

Wiedeń. Wczorajsze posiedzenie Izby zakończyło się dopiero o godzinie 10 wieczorem nadzwyczaj burzliwą sceną między Kołem polskiem a Rusinami i socyalistami z powodu zajść w Czerniechowie. Koło polskie odbywało właśnie posiedzenie, na którem kontynuowano poufną dyskusyę polityczną, gdy posiedzenie Izby miało się ku końcowi. Przerwano więc posiedzenie Koła, aby członkowie Koła mogli być obecnymi w Izbie podczas odczytania interpelacyi Koła w sprawie zajść w Czerniechowie. Podobną interpelacyę wnieśli także Rusini i pos. Breiter, który domagał się wysłania osobnej komisyi do Czerniechowa. Gdy odczytywano interpelacye, poczęli Rusini wołać ku ławom polskim: Oto jesteście mordercami! — Do krzyków wmieszał się także pos. Breiter i między nim a pos. Stapińskim przyszło do bardzo ostrej wymiany słów. Na wołania Rusinów odpowiedział im hr. Dzieduszycki tonem wzburzonym: Wy jesteście sprawcami wszystkich nieszczęść — wy, którzy lud podburzacie! —

Pos. Staruch: Wstydź się pan swoich siwych włosów! Pańskie ręce krwią zbroczone.

Hr. Dzieduszycki (bardzo wzburzony): Pan jesteś mordercą chłopów. Każda kropla krwi spada na głowy waszego stronnictwa.

Hr. Dzieduszycki tak był wzburzony, iż nie mógł dalej mówić i wyszedł w towarzystwie kilku posłów do kuloarów, gdzie dopiero uspokoił się nieco, poczem odjechał powozem do domu.

Wiedeń. W Izbie posłów przed przystąpieniem do dyskusyi budżetowej, pos. dr Staniszewski imieniem komisyi budżetowej referował o przedłożeniu rządowem w sprawie uwolnienia od należytości i stempli fundacyi i zapisów z okazyi jubileuszu cesarza. Referent podniósł, że przedłożenie rządowe zostało w kilku kierunkach rozszerzone, mianowicie co do uwolnienia od stempli i należytości zapisów na fundusze pensyjne i także co do wstrzymania późniejszego opodatkowania sum wziętych ze starych rezerw towarzystw obowiązanych do składania publicznych rachunków. — Ustawę przyjęto następnie w II i III czytaniu.

Z Rosyi.

(Tel. „N. Reformy").

Kongres wszechsłowiański.

Petersburg. Posłowie dr Kramarz, Hribar i Hlibowicki bawili dłuższy czas w loży dyplomatów w Radzie państwa, poczem udali się do Dumy. O godz. 8 wieczorem zjawili się posłowie w klubie polityków, gdzie powitał ich prezes Krasowicki. Następnie odbył się obiad, w którym wziął także udział prezes Dumy Chomiakow. Posłowie w ciągu dnia złożyli liczne wizyty, a między innemi także u ambasadora austro-węgierskiego.

Sprawa finlandzka w Dumie.

Petersburg. Pet ag. tel. donosi: Duma obradowała w dalszym ciągu w obecności prezydenta ministrów Stołypina nad interpelacyą w sprawie Finlandyi. Poseł Markow (skrajna prawica) wywodził, że Aleksander I zdobył Finlandyę nie jako państwo, lecz jako prowincyę szwedzką i dla tego komplikacye, o których mówił prezydent ministrów, nie istnieją. Jeżeli finlandzka konstytucya szkodzi interesom Rosyi, to należy ją znieść. Rosya jest dla Rosyan i dla tego skrajna prawica obstaje przy swojej interpelacyi.

Pos. Weczinin imieniem nacyonalistów oświadczył, że nie myśli zaprzeczać prawom Finlandyi, które ten kraj posiada na mocy ustaw zasadniczych. Frakcya mowcy głosować będzie przeciw interpelacyi.

Soc.-dem. Gegeszkori sądzi, że interpelacyę wniesiono dlatego, ponieważ antykonstytucyjny rząd z niechęcią patrzy na mały kraj konstytucyjny. Reakcya będzie się czuła pewną dopiero wtenczas, jeżeli zostanie usunięta ostatnia podstawa wolności. Mowca zaprzeczył, jakoby istnieli finlandzcy separatyści. Finlandczycy wiedzą dobrze, że rząd rosyjski nie dopuści do oderwania się Finlandyi. O interesach Finlandyi i Rosyi powinna rozstrzygać wspólna delegacya, składająca się z posłów do Dumy i sejmu.

Kadet Milukow zaznaczył, że Finlandya jest częścią państwa rosyjskiego ze specyalnym rządem. Mniemanie, jakoby Aleksander I proklamował tylko wewnętrzną autonomię, jest wielkim fałszem. Mowca oświadczył wkońcu, że byłoby rzeczą niemożliwą, aby zniszczenia tego małego bezbronnego narodu dokonać mieli zastępcy rosyjskiego ludu, jako pierwszy czyn swojej konstytucyjnej pracy.

Na tem obrady odroczono.

Kolej amurska.

Petersburg. W komisyi dla budowy kolei amurskiej oświadczył hr. Witte, iż mógłby się zgodzić na budowę tej kolei tylko pod tym warunkiem, iż na tę budowę asygnować się będzie najwyżej po 20 milionów rubli rocznie.

Ucieczka więźniów.

Tyflis. Pet. Ag. tel. donosi: Onegdaj wieczorem uciekło z tutejszego więzienia 18 aresztantów przy pomocy nieznanego człowieka, który zabił strażnika więziennego. Równocześnie obaj żołnierze, stojący na straży nad rzeką, zostali zastrzeleni, a do **strażnicy rzucono bomby.** Aresztanci, spacerujący na podwórcu wewnętrznem, uciekli w kierunku pobliskiej wioski, gdzie ich towarzysze oczekiwali. Ci **rzucili na pościg bombę.** Liczba zabitych nie jest dotąd stwierdzoną.

TELEGRAMY

z dnia 27 maja.

Zagadkowe morderstwo.

Genewa. Onegdaj wieczorem zamordowano tutaj Rosyanina Borysa Naidowa, podającego się za korespondenta gazet rosyjskich i zamieszkałego tu od kilku miesięcy. Sprawca uciekł. Naidow był jak się zdaje zamożnym i otrzymywał od matki znaczne przesyłki pieniężne. Twierdzą, że należał do partyi rewolucyjnej. Jak przypuszczają, morderca działał z polecenia komitetu tajnego.

Zurych. O zamordowaniu 23-letniego rewolucyonisty i dziennikarza rosyjskiego Borysa Naidowa, donoszą jeszcze, że do pensyonatu, w którym Naidow mieszkał, przyszedł o godzinie 9 wieczorem pewien Rosyanin, chcąc się z Naidowem widzieć. Wskazano mu pokój Nejdowa. Wnet usłyszano dwa strzały. Sprawca uszedł. Naidow padł ofiarą zamachu skrytobójczego, gdy pisał list przy stole. List ten brzmi: Przyjdę jutro o godz. 4 do pana.

Proces czarnogórski.

Cetynia. Podczas procesu o zdradę stanu przyszło do starć tak burzliwych, że musiano oskarżonych usunąć z sali. Stwierdzono, że siedziba spisku, który miał na celu wymordowanie całej dynastyi czarnogórskiej, znajdowała się w Serbii.

Zniesienie dyktatury w Portugalii.

Lizbona. Prezydent ministrów przedłożył Izbie projekt ustawy, odwołującej dekret o dyktaturze.

Wybory w Belgii.

Bruksela. Nowa Izba składać się będzie z 87 katolików, 43 liberałów, 35 socyalistów i 1 chrześcijańskiego demokraty. Większość katolicka spada więc z 12 na 8 głosów. Ministrów spraw zagranicznych, przemysłu i kolei wybrano ponownie do Izby. W nowym senacie zasiadać będzie 64 katolików, 35 liberałów i 12 socyalistów. Katolicka większość senatu wzrasta z 14 na 17 głosów.

Zajścia na Samos.

Konstantynopol. Gdy w Samos z okrętu wysadzano na ląd wojsko, ludność demonstrowała, przyczem jeden żołnierz został czynnie znieważony. W powstałej bójce **zginęło 8 żołnierzy.** Wśród ludności jest **znaczna liczba zabitych i rannych.** Z Konstantynopola wysłano do Samos 1 krążownik i kilka torpedowców.

Z Izby handlowo-przemysłowej.

(Pisma: Hr. Potockiej i namiestnika Bobrzyńskiego. — Kanał Kraków-Wiedeń. — Sprawa budowy nowego dworca kolei półn. w Krakowie. — Tkalnia w Andrychowie. — W obronie krajowego przemysłu. — Wycieczka do Pragi. — Na czas wakacyjny. — Zmiany regulaminu ruchu kolejowego. — Dostawy dla wojska. — Organizacya eksportu jaj).

Wczoraj, o 4 po południu, odbyło się posiedzenie krakowskiej Izby handlowo-przemysłowej, przy licznym udziale członków. Przewodniczył prezes Izby p. Dattner, częściowo wiceprezes poseł Jan Kanty Federowicz, sekretarzował dr Benis, sekretarz Izby. Pośród obecnych był między innymi I wiceprezydent miasta dr Szarski, starszy kongregacyi kupieckiej i t. d.

Na wstępie prezes p. Dattner zawiadomił zebranych, że hr. Andrzejowa Potocka za wyrażone jej przez prezydyum Izby wyrazy współczucia nadesłała serdeczne podziękowanie. Dalej podał prezes do wiadomości, że obecny namiestnik dr Bobrzyński w odpowiedzi na powitanie przez Izbę przy obejmowaniu urzędu nadesłał następujące podziękowanie telegraficzne:

„Dziękując najuprzejmiej za przesłane życzenia, mogę panów zapewnić, że poparcie spraw, których Izba jest rzecznikiem, będzie mojem zadaniem".

Zebrani przyjęli treść telegramu oklaskami.

Następnie prezes przedstawił współudział prezydyum Izby w akcyi co do budowy kanału Kraków-Wiedeń, w której to sprawie bawiła w Krakowie niedawno ekspertyza i zbadała usytuowanie portu i kanału na podstawie przedstawionych przez rząd planów. Prezes na podstawie wiarygodnych informacyj wyraził pewność, że sprawa budowy kanału ma obecnie jak najlepsze widoki z przejścia dziedziny planów do urzeczywistnienia i to w najbliższym czasie. Jeżeli nie w jesieni, to z wiosną budowa kanałów rozpocznie się na pewno. — Przy sposobności prezes sprostował twierdzenia niektórych dzienników, jakoby szef sekcyi p. Fries był nieprzychylny budowie kanału w Galicyi, przeciwnie jest on jego zwolennikiem i żąda tylko dokładnego zbadania sprawy.

Dalej przedstawił prezes sprawę budowy dworca kolei północnej. W sprawie tej odbyła się w poniedziałek w ministerstwie kolejowem konferencya, a wzięli w niej udział ze strony Izby pp. Dattner i Epstein Tadeusz. Ministerstwo przedłożyło pod obrady plany budowy dworców osobowego i towarowego, te jednak okazały się zupełnie nieodpowiedniemi. Nowy dworzec miał stanąć w miejscu dotychczasowego, przyczem miałyby być rozszerzone poczekalnie (osobna dla robotników), perony, oraz poczta, a nowy magazyn zbudowany byłby na placu od ulicy Bosackiej. Zarówno delegaci Izby, jak i przedstawiciele m. Krakowa, pp. prezydent dr Leo i wiceprezydent Sare, uznali powyższe plany za nienadające się do przyjęcia, ze względu na złe usytuowanie projektowanych budynków, jak i z powodu szczupłości i ciasnoty poszczególnych sal i ubikacyj. Więcej odpowiednim okazał się plan, przedstawiony przez zarząd kolei północnej, ale także tylko częściowo.

Po przeprowadzonej dyskusyi, minister kolejowy Derschatta uznał postulaty i użalenia delegatów krakowskich za słuszne i przyrzekł oficyalnie, że nowy dworzec towarowy stanie w Krowodrzy, zaś nowy dworzec osobowy zbudowany będzie na miejscu obecnych magazynów towarowych. Minister obiecał również dołożyć starań, aby budowa dworca towarowego rozpoczęła się jeszcze tej jesieni; co się zaś tyczy dworca osobowego, to ponieważ przedtem będą musiały być częściowo usunięte obecne magazyny, pociągnie to za sobą zwłokę, jednak nie dłuższą nad rok.

Prezes wyraził zadowolenie, że wynik konferencyi jest tak korzystny.

Prezes zawiadomił Izbę, że w ubiegłą sobotę odbyło się w Andrychowie otwarcie nowej tkalni, przyczem ze strony Izby byli obecni: prezes Dattner i wiceprezes p. Federowicz. Pierwsza ta tkalnia mechaniczna w kraj zasługuje na jak najgorętsze poparcie. Mowca wyraził wkońcu ubolewanie, że na tak ważną uroczystość nie zaproszono polskiego dziennikarstwa.

Dalej podał prezes do wiadomości członków, że krakowski fabrykant mydła, p. Rożnowski, zwrócił się do Izby z prośbą o obronę przed nieszlachetną konkurencyą niemieckiej fabryki mydła Schichta z Uścia nad Łabą, ogłaszającej się w dziennikach polskich wbrew prawdzie — za krajową. Przeciw takiej nieuczciwej konkurencyi prezydyum Izby wdroży odpowiednie kroki.

Wreszcie zachęcił mowca członków Izby do jak najliczniejszego udziału w wycieczce do Pragi, urządzanej przez komitet Stowarzyszenia kupców i młodzieży handlowej w Krakowie.

Następnie zebranie upoważniło prezydyum Izby, aby w czasie wakacyjnym, gdy braknie kompletu, załatwiało wszystkie ważniejsze i niecierpiące zwłoki sprawy.

Z kolei prezes złożył sprawozdanie z akcyi w sprawie zmiany regulaminu ruchu kolejowego i przedstawił najważniejsze punkty projektu, zwracając uwagę na wynikające stąd ułatwienie dla handlu i przemysłu. Nad projektem tym odbędą się jeszcze narady komitetu państwowej Rady kolejowej, oraz delegatów Izb handlowo-przemysłowych. Regulamin, projektowany przez ministerstwo, ma być jednakowy w Austryi i na Węgrzech, a także rząd niemiecki ma zamiar wprowadzić w życie analogiczny regulamin u siebie.

Następnie p. Judkiewicz imieniem komisyi połączonych sekcyj przedstawił zasady nowej normy przy dostawach wojskowych, wypracowanej przez ministerstwo wojny. Według tej normy 75 prc. dostaw dla wojska zapewniono agraryuszom, a zaledwie 25 prc. kupiectwu. Takie postanowienia są dla kupców bardzo szkodliwe, to też krakowska Izba musi łącznie z innemi Izbami wdrożyć odpowiednie kroki w obronie zagrożonych interesów kupiectwa.

Wreszcie sekretarz p. Benis referował sprawę organizacyi handlu wywozowego jajami, koncentrującego się przeważnie w Hamburgu. Miejscowi eksporterzy żalą się na wyzysk grossistów hamburskich i chcą podjąć odpowiednie kroki celem samoobrony. W celu przyjścia im z pomocą, Izba zwoła ankietę wszystkich eksporterów z Krakowa i okolicy i poczyni starania o utworzenie „Związku handlowego dla wywozu jaj", w którym by mogli się grupować wszyscy eksporterzy.

Na tem o godz. ½7 wieczorem zamknięto posiedzenie.

Kronika.

Dziś:

Kraków, środa 27 maja.

Kalendarzyk kościelny: Bedy w. d. k. i Jana p. m.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 3 m. 42, zachód o godz. 7 min. 32; długość dnia godzin 15 min. 50.

Teatr miejski w Krakowie: „Z dobrego serca“ i „Pan Geldhab“.

Teatr ludowy: „Wóz Drzymały“ i „Hanusia Krożańska“.

Odczyt prof. J. Michalskiego p. t. „Reforma finansów krajowych“ w „Zjednoczeniu“ (Rynek główny 17) o godz. 8 wieczorem.

Teatr rozmaitości w parku Krakowskim: przedstawienie o godz. 8 wieczorem.

Teatr Kineton: Przedstawienie kinematograficzne o 5, $6^3/_4$ i $8^1/_2$ wieczorem.

Teatr miejski we Lwowie: „Mąż trzech żon“.

Strajk piekarski w Krakowie. Jak nas informują ze strony magistratu, z powodu małego stosunkowo zbytu chleba w kramach miejskich, przy placu Jabłonowskich, Wielopolu i Matejki, prezydyum magistratu z dniem dzisiejszym znosi sprzedaż chleba w tych kramach. Natomiast utrzymany będzie nadal kram miejski przy pl. Wolnicy, i do Rynku gł. przeniesiony będzie jeden z kramów zniesionych. Dalej na podstawie dotychczasowego doświadczenia, że ludność uboższa zaopatruje się w chleb prawie wyłącznie w godzinach przedpołudniowych, ograniczoną zostanie od dnia dzisiejszego sprzedaż chleba w kramach miejskich do godzin przedpołudniowych, mianowicie od g. 6 rano do 1 w południe. Dalej magistrat znosi od dziś sprzedaż chleba jasnego, który znajduje odbyt tylko w małej ilości i od dziś sprzedawać będzie wyłącznie chleb żytni t. j. ciemny, a to jeden bochenek o wadze 1 klg. 46 dkg., po cenie 36 hal.

Wczoraj po południu odbyło się posiedzenie wspólne majstrów białego pieczywa i czarnego w sali Izby rękodzielniczej. Przewodniczyli: starszy cechu białego pieczywa p. Bałuk i starszy cechu czarnego pieczywa p. Schleichkorn. Czeladź przedłożyła memoryał, w którym obstaje przy warunkach płacy i pracy, w szczególności żąda podwyżki tygodniowej płacy o 4 korony, a tylko obniżyła deputat dzienny pieczywa w naturze z wartości 40 hal. na 30 hal. Majstrowie warunki te jednomyślnie odrzucili, ofiarując jedynie 2 kor. podwyżki tygodniowej cennika robocizny z r. 1906. Dalej oświadczyli majstrowie, że są gotowi dać czeladzi spoczynek niedzielny 24-godzinny, ale tylko w nocy z soboty na niedzielę, a nie w dowolnie przez czeladnika obranym czasie, ani też nie w nocy z niedzieli na poniedziałek. Zarazem uchwalili majstrowie ogłosić w miejscowych dziennikach, że jeżeli czeladź w 24 godzinach nie wróci do pracy, w takim razie książki robotnicze złożą majstrowie u władzy przemysłowej, a uważając stosunek służbowy za nieprawnie zerwany, przystąpią do ogólnego lokautu krakowskiej czeladzi piekarskiej. Przytem powzięli majstrowie uchwałę, że nie będą przyjmować poszczególnie zgłaszających się do pracy robotników, ale wyłącznie za pośrednictwem swych cechów i tylko wtedy, jeżeli czeladź gremialnie wróci do pracy i podpisze warunki dawne, oraz zobowiąże się umowę wspólną przestrzegać.

Dodać trzeba, że deputacya czeladników piekarskich z Krakowa bawiła u prezesa Koła polskiego dra Głąbińskiego z prośbą o interwencyę i pomoc w nawiązaniu ugody z majstrami. Prezes Koła polskiego odniósł się w tej sprawie do prezydyum m. Krakowa, które skłoniło czeladź narodową, aby warunki swe obniżyła i zmodyfikowane swe postulaty przedstawiła majstrom. Tak się też stało, bo czeladź polska oświadczyła majstrom na wczorajszem ich zebraniu, że gotową jest częściowo od swych żądań odstąpić. Majstrowie jednak propozycyi tej nie przyjęli, ale oświadczyli, że z żadnemi grupami układać się nie chcą, tylko z ogółem czeladzi.

Walne zgromadzenie rzeźbiarzy majstrów (mających karty przemysłowe) Galicyi zachodniej odbędzie się dnia 31 b. m., o 10 przed południem, w Izbie rękodzielniczej „na Kotłowem“. — Porządek dzienny obejmuje sprawy organizacyjne cechu rzeźbiarzy majstrów, ochronę własnych interesów i rozdział majątku dawnego cechu rzeźbiarzy i pozłotników.

Nagły zgon. Wczoraj koło godziny 11 w nocy w mleczarni p. Dobrzyńskiej na plantach zmarł nagle jakiś mężczyzna, podobno z Królestwa, w chwili gdy pił kawę. Wezwane pogotowie ratunkowe skontatowało już tylko zgon. — Wobec spóźnionej pory, o osobie zmarłego nie mogliśmy zasięgnąć bliższych szczegółów.

Topielec. Wczoraj koło godz. 5 po południu wyłowiono w Wiśle w pobliżu Skałki zwłoki mężczyzny w wieku 20—22 lat. Zwłoki znajdowały się w wodzie przypuszczalnie 2 doby. Identyczności na razie nie zdołano stwierdzić.

Rabunek u jubilera. Przez cały wczorajszy dzień prowadziła policya dochodzenia za sprawcami rabunku, jednak na razie bez skutku. Nie jest wykluczonem, że bandyci ukrywają się jeszcze dotąd w Krakowie lub w najbliższych okolicach, choć inne szczegóły przemawiają za tem, że sprawcy zaraz po dokonanem włamaniu wyjechali za granicę. Śledztwo opiera się dotąd na ogólnikowych szczegółach, ale policya krakowska ma już pewne nici, które kierują ją na ślady sprawców.

Samobójstwo. Z Tarnopola telegrafuje nasz korespondent: Wczoraj zastrzelił się tu Maryan Dworski, urzędnik Floryanki w Tarnopolu. — Powodem samobójstwa rozstrój nerwowy.

Przygoda aeronautów pod Warszawą. — Pisma warszawskie donoszą: Aresztowanych w niedzielę aeronautów z p. Vitollo na czele, wypuszczono w poniedziałek z cytadeli, a zatrzymano jeszcze p. Winiawskiego, poddanego austryackiego.

Rewizye i aresztowania w Warszawie. Pisma warszawskie donoszą: Aresztowano tu znaną działaczkę żydowską, p. Zlate Biederman-Paszkowską zamieszkałą przy ul. Grzybowskiej l. 2.

Około godziny 12 i pół w nocy oddział policyantów i rewirowych z pomocnikiem komisarza na czele, otoczył dom przytułków noclegowych przy ul. Dzikiej. Policya wkroczyła do środka i rozpoczęła sprawdzanie legitymacyj. Zaaresztowano 16 osób, między innemi kilku zbiegłych więźniów politycznych.

Zderzenie pociągów. Z Filadelfii telegrafują: Pociąg, wiozący 400 uczestników wycieczki, zderzył się z drugim pociągiem, przyczem pięć wagonów uległo zdruzgotaniu. Wiele osób dłuższy czas leżało pod gruzami, zanim je wydobyto. Szybkiej akcyi ratunkowej zawdzięcza wiele osób ocalenie. Dotąd stwierdzono, iż 4 osoby zginęły, a 7 odniosło rany.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 26 maja.

GRAND-HOTEL: Ks. K. Korycki z Nowo-Radomska, B. Nickel z Duisburgu, B. Fischer z Wiednia, P. Górski z Warszawy, W. Zakrzewski z Poznania, Z. Russanowska z Wiednia, A. Świętochowski z Warszawy, K. Aleksandrowicz z Wiednia, J. Wielowiejski z Warszawy. Dr W. Lorentzen z Kopenhagi, J. Gebethner ze Lwowa.

HOTEL KRAKOWSKI: Z. Rodziewicz z Riazania, H. Kwiatkowska z córką z Wadowic, Hr. A. Bogdanowicz z rodziną z Symferopolu, J. Gniewosz z żoną z Pułtuska, J. Wojnar z rodziną z Dąbrowy, J. Witkowski z córką z Tomic. Z. Sztabertowie z Warszawy, W. Garsztecki z Częstochowy, T. Łuniewski z Mysłowczyc (Król. Pols.), W. Sierczyńska z Warszawy, F. Baye z Warszawy, T. Zdanowska ze Smiłowic (Król. Pol.), Pułk. A. Petri z żoną z Gracu, N. Szymańska z Petersburga, B. Karliński z Jasła, Ks. R. Poller z Berlina, M. de Brion z Paryża, M. Nilson z żoną z Cincinati (Ameryka), J. Cizmarits z Gracu, A. Krzystek z Cieszyna.

HOTEL POD RÓŻĄ: B. Fijałkowski z Korczyna (Król. Pols.). A. Urbańska z Wisły, F. Górniccy z Kielc, Edw. Stroffowie ze Lwowa, Dr D. Wróblewski z Warszawy, J. Krzymowska z Będzina, M. Bronikowscy z Lutowic (Król. Pol.), H. Krzywkowa ze Stryja, S. Smytkowska z Warszawy, S. Bieńkowska z Dąbrowy górn., F. Durzyński z Łodzi, H. Szostakiewiczowie z Miechowa, J. Hottowscy z Zakopanego. M. Rykiewiczowie, W. Młodecka z Rozwadowa. S. Brzozowska z Lublina. S. Bratkowscy ze Lwowa, M. Frańska z Ropiński, J. Śliwka z Wiednia, Ks. W. Macheta z Wadowic, W. Zajdler z Warszawy, T. Kłosińscy z Rabki, S. Śliwiński z Warszawy, R. Gumińscy z Łańcuta. C. Pawlakowie ze Lwowa, J. Michna z Przemyśla, A. Bielczewicz z Poznania, Adam Wolski z Gniezna.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

Zawiadomienie.

Cech piekarzy białego pieczywa w Krakowie wraz z członkami Stowarzyszenia piekarzy czarnego pieczywa w Krakowie zawiadamia niniejszem wszystkich czeladników piekarskich, iż w razie nie zgłoszenia się ich do 24 godzin do objęcia pracy u swych pracodawców, u których przed rozpoczęciem strajku pracowali, książki robotnicze tychże zostaną po upływie dalszych 24 godzin złożone w magistracie m. Krakowa lub w odnośnych c. k. starostwach, a tem samem stosunek pracy zostanie rozwiązany.

Kraków, dnia 27 maja 1908.

Cech białego pieczywa wraz ze Stowarzyszeniem piekarzy czarnego pieczywa w Krakowie.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Polnische Post w Wiedniu jako cel postawiła sobie dążenie do możliwie pełnego, bezstronnego odtwarzania obrazu pracy narodu polskiego w wszystkich dziedzinach życia. A więc życia politycznego, gospodarczego, społecznego i literacko-artystycznego.

Polnische Post zaprasza do pomocy w owych zabiegach ustawicznie rozmaite wybitne osobistości na polu politycznem, ekonomicznem i literackiem, posłów do Rady Państwa i do Sejmu, dyrektorów instytucyi finansowych i przemysłowych, publicystów i krytyków, światłych obywateli kraju, znanych z znajomości stosunków.

Polnische Post z zadowoleniem może wykazać, iż w latach 1906—1908 na jej szpaltach wypowiedzieli swe poglądy bądź pod formą artykułów, bądź pod formą wywiadów.

Gubernator Banku Austr.-Węg. Dr Leon Biliński; prezes Koła Polskiego, Dr Stanisław Głąbiński; minister Dr Ebenhoch; prezes Rady Narodowej, Tadeusz Cieński; posłowie: Dr Gustaw Roszkowski, Juliusz Giżowski, Dr Natan Seinfeld, Jan Wojtyga, Dr Józef Gold, baron Roger Battaglia, Dr Natan Löwenstein, Jan Zarański, Jan Zamorski, Dr Franciszek Tomaszewski, Dr Ludomił German, Dr Godzimir Małachowski, Dr Mikołaj Hlibowicki, Dr Oleśnicki, Kurator naczelny Leopold Steiner, Dr Karol Chiari, Józef Schraffl, Jindřich Mastalka, Dr Günther, Dr Stefan Licht, Dr Demel, Dr Sylvester; profesorowie uniwersytetu: Dr R. Załoziecki, Dr O. Balzer, Dr R. Zuber, Dr Maryan Zdziechowski, Dr Władysław Witwicki, Dr August Sokołowski; dyrektor Banku krajowego, Dr Alfred Zgórski, dyrektor Włodzimierz Eminowicz, Dr Stefan Bartoszewicz (Lwów), Dr Szczepan Mikołajski (Lwów), Marya von Glaser, dyrektor Dr Jan Kanty Steczkowski, Dr Stanisław Stroński (Paryż), Kazimierz Woźnicki (Paryż), Grzegorz Smólski (Wiedeń), Sygfryd Lindner (Wiedeń), Alina Świderska (Lwów), Juliusz Tenner (Lwów), Adolf Chybiński (Monachium), Marya Chybińska (Monachium), Dr Edward Goldscheider (Wiedeń), Dr Oswald Byk (Wiedeń), Dr Feliks Koneczny (Kraków), Władysław Zabawski (Cieszyn), dyrektor Zygmunt Wohlmann (Lwów), Antoni Potocki (Paryż), Dr Kazimierz Jarecki (Lwów), i wielu innych.

Polnische Post przedstawia się tedy zajmująco nie tylko dla Niemca, lecz także i dla każdego Polaka. W każdym numerze znajdzie on artykuły, zasługujące na przeczytanie z uwagi na osobę autora i wypowiedziane przez niego poglądy.

Polnische Post liczy na poparcie materyalne wśród społeczeństwa polskiego pod formą prenumeraty, gdyż tylko takie poparcie umożliwi redakcyi rozsyłanie bezpłatne pewnej ilości egzemplarzy bibliotekom, redakcyom i politykom cudzoziemskim.

Polnische Post wychodzi co środę w objętości 8—10 stronic dużego formatu pod redakcyą **Adama Nowickiego i Oswalda Obogiego.**

Prenumerata **10 K** rocznie; **5 K** półrocznie. 2446 3 3

Redakcya i Administracya: **Wiedeń, VIII 1, Langegasse 14.**

Wydawnictwa „Nowej Reformy“

16 80 0

	Koron
Józef Gładа. **Oporni,** powieść w 2 tom. na tle prześladowania unitów	4·—
B. Bolesławita. **Para Czerwona,** powieść w 2 tom.	2·40
— **Przed burzą,** sceny z r. 1830, 1 tom	1·20
— **Emisaryusz,** wspomnienie z r. 1838	1·20
— **Nad Spreą,** powieść	1·20
— **Nad modrym Dunajem,** powieść	1·20
J. U. Niemcewicz. **Żywoty znacznych w XVIII wieku ludzi**	—·40

Do nabycia w Administracyi „N. Reformy“, oraz we wszystkich księgarniach
Skład główny w księgarni G. Gebethnera i Ski w Krakowie.

Oddzielne numera „N. Reformy“

poranne po **4 hal.**, popołudniowe po **10 hal.** za egzemplarz, nabywać można:

W Krakowie:

W Administracyi „N. Reformy“, ul. Jagiellońska 10.

W Rynku głównym: Trafika gł., w Sukiennicach: Handel Karlińskiego, sklep (w hali) Mańkowskiej.

Na Małym Rynku: Trafika Alfusa, stolik Agencyi J. Hopcasa i Salomonowej.

Przy ul. Siennej: Handel J. Dębkowskiego (obok Gimnazyum św. Jacka).

Przy ul. Floryańskiej: Handel Wakulskiego l. 18, Trafika Markowicza l. 22.

Przy ul. Karmelickiej: Handel J. Ekiera l. 18, Handel Gwaraszkila l. 6, Gurawski l. 46.

Przy ul. Długiej: Handel Bęknera l. 4, Handel Ł. Mackiewicza l. 34, Handel F. Kusza l. 33, Handel Berwalda l. 53.

Plac Matejki: Trafika Aleksandrowicza w Hotelu Centralnym.

Na plantacyach w kiosku u wylotu ul. Szpitalnej.

Przy ul. Grodzkiej: Handel Baumingera l. 10, W. Rosenblum, skład papieru, Handel Rympla l. 60.

Przy ul. Zwierzynieckiej: Stanisław Nikiel, handel korzenny, l. 29.

Przy ul. Szpitalnej: Trafika G. Glücklicha.

Przy ul. Wolskiej (przy moście) Handel J. Goldberga.

Przy ul. Wielopole: Handel H. Stattera l. 18.

Przy ul. Starowiślnej: Trafika obok fabryki tutek W. Bełdowskiego.

Przy ul. Wiślnej: Trafika l. 11.

Przy ul. Dietlowskiej: Kiosk biura Hopcasa i Salomonowej.

Przy ul. Krakowskiej: (w hotelu Müllera) Handel Mannego.

Przy ul. Krowoderskiej: Handel Wildstossera.

Przy ul. Szewskiej: Handel Kretschmera l. 23.

Plac WW. Świętych: Handel Frommera, l. 11.

Przy ul. Dominikańskiej: Trafika K. Schreibera, l. 2.

Przy ul. Lubicz: Handel B. Rosenstocka, l. 1.

Przy ul. Lubicz: Handel Jakóbowicza.

W Podgórzu:

Księgarnia Poturalskiego. Główna trafika.

W Dębnikach:

Handel J. Pobudkiewicza, Rynek 166.

Na Zwierzyńcu:

Handel Dudkiewicza.

◆ ◆ ◆

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.